№. 58

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70. gr.
Odnos. do dom. 30. gr.
Z przes. poczt
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXX r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI, Al. Kościuszki 41 TELEFON 28. Konto P.K.O. 60594. Red. przyjmuje od 5—7 Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 28 lutego 1927 r.

Parlamentarzyści polscy w Verdun.

Przyjęcie na cześć naszych parlamentarzystów i mowa mera Verdunu.

Verdun 27 lutego (pat)

Wczoraj wieczorem zarząd m. Verdun wydał przyjęcie na część parlamentarzystów polskich. Mer miasta deputowany Schleiter powitał gości polskich, mówiąc m. in.:

„Uczucia przyjaźni, jakie żywiiFrancja dla Polski, z każdym dniiem potęguje się. Dowwodem tego jest znaczny rozwój prowincjonalnych grup Stowarzyszenia Przyjaciół Polski. Owe uczucia są szczególie żywe tu, w Verdu, który w ciągu wieków padał 4 razy ofiarą najazdu niemieckiego, trzykrotnie był bombardowany i niszczony. Miasto ocalało dzięki bohaterstwu żołnierzy francuskich, których poświęcenie zostało wynagrodzone ostatecznem zwycięstwem. Żołnierze francuscy nietylko odzyskali Alzacji i Lotaryngję, aler przyczynili się także do odzyskania wolności przez wielki naród polski".

Przemówienie swe zakończył deputowany Schleiter wyrażeniem swych jaknajglebszych uczuć dla Polski niepodległej, wiernej przyjaciółki sprzymierzonej Francji.

Z kolei zabrał głos sen. Baliński, który wyraził podziękowanie merowi za jego słowa, skierowane do narodu i do żołnierzy polskich, i oddał hołd pamięci żołnierzy francuskich, bohaterskich obrońców Verdun.

Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na część bohaterskiego miasta.

Następnie przemawiał podprefekt Campion, który powiedział, że wspólną cechą Polaków i Francuzów jest umiłowanie wolności i niepodległości. Wspólne uczucia łączyć będą coraz ściślej obie republiki, które, idąc ręka w rękę, spowodują nadejście ery pomyślności, pracy i pokoju.

Następnie zabrał głos sen Kiniorski, który złożył podziękowanie rządowi francuskiemu na ręce podprefekta.

Po zwiedzeniu ratusza goście polscy udali się na bankiet, wydany na ich cześć przez władze miejskie. Podczas bankietu podprefekt Campion wypił zdrowie Prezydenta Rzplitej Polskiej Ignacego Mościckiego, zaś sen. Kiniorski wzniósł toast na cześć prezydenta republiki francuskiej, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, w którem uzasadniał przyczyny istnienia mocnych węzłów, łączących Francję i Polskę.

Verdun 27 lutego (pat)

Parlamentarzyści polscy, którzy opuścili wczoraj Strassburg o godz. 6 rano, zatrzymali się w Metzu, gdzie byli powitani na dworcu przez delegację Rady Miejskiej, prezesa miejscowej grupy towarzystwa Przyjaciół Polski adwokata Plassiart, prezesa Sądu Henri Pinen, księdza polśkiego Kudłaczyka, księdza Ritza, wielkiego przyjaciela Polski który spędził 3 lata na G. Śląsku, a obecnie wydaje dziennik miejscowy „Le Lerrain". Adwokat Plassiart, prezes izby adwokackiej, wielki przyjaciel Polski, wygłosił przemówienie, w którem w serdecznych słowach wyraził sympatję ludności m. Metzu dla sprawy polskiej. Ludność ta, która zaznała grozy panowania niemieckiego, zawsze będzie po stronie Polski, zagrożonej przez wspólnych nieprzyjaciół.

W południe wycieczka polska przybyła do Verdun, gdzie była powitana na dworcu przez mera miasta Schleitera, w otoczeniu członków Rady Miejskiej, podprefekta Campiona, gubernatora wojskowego miasta gen. Berderau, pułkownika Marchala, b. wykładowcy w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, oraz szereg innych osobistości. Po zwiedzeniu cytadeli, gdzie parlamentarzyści polscy złożyli swe podpisy w Złotej Księdze w której figuruje już podpis Marszałka Piłsudskiego, złożony podczas jego wizyty w r. 1921 goście polscy udali się na śniadanie. wydane na ihc cześć przez gubernatora wojskowego miasta.. Podczas śniadania gubernator wygłosił przemówienie, w którem podkreślił istnienie ścisłych węzłów historycznych między Polską a Francją i wzniósł kielich na cześć szefa rządu polskiego, wyrażając jednocześnie życzenie, aby sztandar biało—amarantowy zawsze dumnie powiewał w pełni swej wolności.

Za słowa wypowiedziane przez gubernatora wojskowego wyraził serdeczne podziękowanie sen. Kinierski.

Po śniadaniu parlamentarzyści polscy zwiedzili katedrę i cmentarz wojskowy gdzie złożyli wieniec ze wstęgą o barwach polskich na grobie Nieznanych Żołnierzy. Następnie goście polscy udali się w specjalnych autobusach na zwiedzenie pola bitwy i fortów Deuaument i Vaux, okopów oraz innych pamiątek z czasów wojny.

Ministrowie na Śląsku.

Niemcy śląscy znów złożyli memorjał w sprawie szkolnictwa

Katowice, 27 2. (pat)

Z powodu katastrofy na linji Piotrków—Rozprza zapowiedziany na godz. 8—mą rano przyjazd do Katowic ministrów Zaleskiego i Kwiatkowskiego opóźnił się co kilka godzin, tak że nastąpił dopiero o godz. 12—ej w południe.

Na dworcu w Katowicach powitali pp. ministrów wojewoda śląski dr. Grażyński w otoczeniu urzędników województwa oraz reprezentantów władz i urzędów państwowych oraz samorządowych.

Z dworca kolejowego odjechali ministrowie do Chorzowa. Po zwiedzeniu Chorzowa udali się do prywatnego mieszkania p. wojewody, gdzie odbyło się śniadanie na cześć pp. ministrów, wydany przez wojewodę śląskiego d—ra Grażyńskiego.

W śniadaniu m. in. przyjęli udział oprócz ministrów ks. biskup Lisiecki oraz marszałek sejmu śląskiego Wolny, prezydent miasta dr. Górnicki.

W czasie przyjęcia przemawiali p. wojewoda Grażyński i p. minister Zaleski, który podkreślił fakt, że ludność Górnego Śląska, mimo wiekowej niewoli, zachowała swoją polskość.

Po śniadaniu pp. ministrowie przyjęli delegatów Volksbundu, z posłem Ulitzem i Donnersmarkem na czele. Delegacja przedstawiła pp. ministrom dezyderaty szkolnictwa mniejszościowego.

Rybołóstwo Psary

— ma na sprzedaż —

zarybek karpi i kroczki.

Poczta Bielawy k. Łowicza. 992—

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju")
Warszawa 27-2

Wilhelm II w Toruniu

Do Torunia nadszedł z Berlina oryginalny list adresowany w ten sposób: „Seine Majestät Wilhelm II — Dorn—Holand". Urzędnik poczty berlińskiej przeczytał adres: „Torn—Poland" i skierował list do Torunia.

Urząd pocztowy w Toruniu, po nałożeniu pieczątek, odesłał list pod adresem właściwym.

Radziwiłł mówi o wyborach

We Lwowie bawi ks. Janusz Radziwiłł, który udzielił przedstawicielowi „Słowa Polskiego" wywiadu, w którym — po omówieniu szeregu spraw natury ogólnej oświadczył, iż nowe wybory winny odbyć się w terminie właściwym, to jest już w jesieni rb., oraz, że przy wyborach tych należy zabezpieczyć prawa mniejszości narodowych w Polsce. W kwestji gen. Rozwadowskiego oświadczył rozmówca, iż — o ile istnieją odpowiednie dowody winy, sprawę jego należy skierować na drogę sądową.

—oOo—

TELEGRAMY.

Z INST. WSPÓŁPR. INTELEKKT

Bern, 27 2, (pat)

Szwajcarska sekcja Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej, na odbytem tu posiedzeniu, omawiała program stosunków między sekcją polską Instytutu. Postanowiono zaproponować komisji polskiej odbycie w końcu czerwca lub na początku lipca rb. w Zurychu, zjazdu obu sekcji w celu rozpatrzenia sprawy praktycznego zastosowania programu współpracy.

Z KOMITETU EKONOM. L. N.

Rzym, 27 2. (pat)

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów odbył w dniu wczorajszym dwa posiedzenia, na którem kontynuowano dyskusję nad pracami przygotowawczemi do ustawodawczego uregulowania sprawy kursow walut. Barboza Carnoiro, wspomniawszy w toku posiedzenia o węzłach duchowych, łączących Włochy z Brazylją, zwrócił się do komitetu z prośbą o przerwanie na chwilę dyskusji w celu oddania hołdu bohatnerskiemu lotnikowi włoskiemu de Pinedo którego lot do Brazylji uwieńczony właśnie został sukcesem. Delegat włoski Anzilotti przyłączył się do wniosku delegata brazylijskiego, wyrażając mu jednocześnie podziękowanie. Komitet przychylił się do wniosku Barbozy, wśród owacyjnych okrzyków i oklasków na cześć de Pinedo chluby lotnictwa włoskiego.

NOWY RZĄD W ESTONJI.

Tallin 2 lutego (pat

Teemant, prezes rady ministrów b. gabinetu, otrzymał misję utworzenia nowego rządu. Teemant zastrzegł sobie powzięcie decyzji do poniedziałku w południe.

DELEGACJA CZESKO—SŁOWACKA.

Tallin 2 lutego (pat

Delegacja czesko-słowacka przybyła do Tallina w celu podjęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Estonją.

„CZECH" PRZECIW SOWIETOM.

Praga 28-2 (aw)

„Czech" organ arcybiskupa praskiego, przeciwstawia się gwałtownie myśli uznania Sowietów de jure, przyczem zamieszcza list arcybiskupa praskiego, w którym ten wzywa posłów i senatorów, aby odrzucili wszelkie próby, zmierzające do uznania Sowietów przez Czechosłowację.

SPOTKANIE MINISTRÓW.

Praga, 27 2. (pat)

„Narodni Politika" donosi, że najbliższe spotkanie ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy odbędzie się w Bratisławie dopiero w ciągu kwietnia. Opóźnienie to jest spowodowane tem, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych zajęty będzie w marcu na sesji Rady Ligi, zaś jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych zatrzymują w Białogrodzie pilne sprawy bieżące.

„Wicher", „Burza", „Ryś", „Żbik" i „Wilk".

Takie imiona będą nosić, budujące się polskie okręty wojenne.

Warszawa 2 lutego (pat)

W związku z doniesienia o montującym się obecnie w stoczni grenwillskiej kontrtorpedowcu polskim „Wicher" dowiadujemy się, iż w stoczniach francuskich budowane są obecnie również inne statki wojenne, przeznaczone dla Polski, a mianowicie: oprócz dwóch kontrtorpedowców, „Wicher" i „Burza", przerastających rozmiarami pięciokrotnie dotychczasowe polskie statki wojenne jak „Kujawiak" i „Krakowia", również jeszcze i trzy łodzie podwodne, mianowicie: „Ryś", „Żbik" i „Wilk", przyczem każdy z wymienionych trzech statków posiadać będzie pojemność jednego tysiąca tonn.

Statki te wykończone zoktaną mniej więcej za dwa lata, do Polski przybędą zatem w r. 1928/29.

Polityka francuska względem Niemiec

Ma na celu usunięcie tarć oraz gróźb konfliktu.

Paryż 2 lutego (pat)

W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" Briand wskazał na to, że polityka francuska względem Niemiec ma na celu nie tylko usunięcie z powierzchni tarć oraz gróźb konfliktu, lecz zmierza również do zbliżenia politycznego, ekonomicznego obu krajów oraz ustala solidarność moralną i współdziałanie materjalne, któreby się w praktyce przeciwstawiły ponownej strasznej klęsce wojny. Minister podkreśla, że wynikiem Locarna było całkowite przyjęcie przez Rzeszę traktatu wersalskiego w jego całokształcie, zawarcie traktatu bezpieczeństwa, traktatów o sojuszach obronnych układu dotyczącego granic wschodnich, wreszcie wejście Niemiec do Ligi Narodów. Nie pozostaje nam nic więcej, mówił minister, jak zrealizować u siebie warunki naszego bezpieczeństwa, nie tracąc z oczu idei pokoju.

Koronacja M.B. Ostrobramskiej

Odbyć się ma w końcu czerwca r. b.

Wilno, 27 2. (aw)

J. E. ks. Bisk. Jałorzykowski przedstawił w czasie swego pobytu w Rzymie Ojcu Świętemu umotywowoną prośbę duchowińistwa i wiernych o pozwolenie dokonania uroczystej koronacji Matki Bożej Ostrobramskiej.

Wobec najzupełniej przychylnego stanowiska Ojca Świętego i zainteresowania się jego sprawą oczekiwać należy, że już w czasie najbliższym nadejdzie odnośna bulla papieska, zezwalająca na dokonanie aktu koronacji, która planowana jest na koniec czerwca rb., jednocześnie z odbywającym się zjazdem dostojników kościelnych w Wilnie.

Mobilizacja na Litwie

Ale... na wypadek wojny

Kowno, 27 2. (aw)

Wszyscy wójtowie na Litwie otrzymali od komend obwodowych plakaty mobilizacyjne do rozklejenia na wypadek wojny. Wójt gminy Orany, Piotr Kalenas, natychmiast po otrzymaniu przesyłki, polecił afisze rozplakatować. W całej gminie powstało niesłychane poruszenie. Rezerwiści w części stawiali się do szeregów, w większej części jednak poukrywali się. Dopiero po kilku dniach nadeszło wyjaśnienie.

Władze wojskowe na Litwie kowieńskiej są wysoce z całego tego wypadku niezadowolone.

Oburzone Sowiety.

Jak przyjęto w Rosji notę angielską

Moskwa, 27 2. (aw)

W komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych z oburzeniem omawia się nietylko tekst noty Wielkiej Brytanji do Sowietów, lecz również sposób jej wręczenia.

Przedewszystkiem rażącym był fakt, iż na trzy dni przed doręczeniem noty wspomnianej tekst jej, in extenso, podany został przez prasę angielską. Najbardziej jednak oburzającym był sposób doręczenia noty, a mianowicie: Notę przyniósł do przedstawicielstwa sowieckiego w Londynie jeden z urzędników ministerjum spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, oddał ją szwajcarowi, poczem oddalił się, nie starając się nawet przekonać, czy dokument dostał się do rąk przedstawiciela Sowietów, Rosenholza.

ECHA AWANTURY.

Białogród, 27 2. (pat)

Odpowiadając w Skupczynie na czynione mu przez chorwacką partję chłopską zarzuty, minister spraw zagranicznych Maksimowicz wykazywał ich bezpodstawność.

Poseł partji chłopskiej Bassariczek zabrał głos w czasie dyskusji stwierdzając, że uważa odpowiedź ministra za zupełnie zadawalającą.

Radicz, zawiadomiony o powyższem wystąpieniu, zażądał niezwłocznego wykluczenia Bassariczka z partji.

Na wczorajszem posiedzeniu wieczorem skupczyna odrzuciła oskarżenia przeciwko Ministrowi Maksimowiczowi 152 głosami przeciwko 120.

POSEŁ PATEK W LENINGRADZIE.

Leningrad, 27 2. (pat)

Poseł polski Patek przyjechał tu w dniu wczorajszym, powitany na dworcu przez przedstawiciela Narkomindieła Umblia, konsula Rzeczypospolitej Sztarka, wicekonsula d—ra Skowrońskiego i szefa urzędu reewakuacji p. Suchodolskiego. Po złożeniu i odebraniu oficjalnych wizyt zwiedził p. poseł Patek tutejszy port. Wieczorem odbył się obiad na cześć posła polskiego, wydany przez przedstawiciela Narkomindieła. Pobyt posła Patka w Leningradzie potrwa cztery dni. W dniu dzisiejszym odbędzie się przyjęcie w konsulacie Rzeczypospolitej.

—oOo—

Koncepty z kalendarza.

Jakiemi problemami zajmuje się Rząd.

Łódź 27 lutego.

Reklama jest dźwignią każdego przedsiębiorstwa. Bez propagandy reklamowej nie utrzyma się w dobie dzisiejszej żadna instytucja nic więc dziwnego że obecny rząd również nie zapomina o szerzeniu swej popularności często nawet za pomocą zbyt prymitywnych, drobiazgowych środków. Środek polskiej polityki jest tylko środkiem. nie ma logicznie wytkniętego celu. często przekracza granice rozwagi a nawet wywołuje uśmiech ironji i satyrycznego sarkazmu. Rząd nasz przy doborze środków nie kieruje się konsekwencją praktyczności, buja po dziedzinie życia z postępowemi sztuczkami, które prowadzą czasami do absurdów.

Jednym z takich reklamowych gestów jest projekt o służbie domowej, Wprowadzenie zadatku dla służby, nieokreślenie jej funkcji (projekt przewiduje zakaz używania służby do przenoszenia ciężarów — co pod tem rozumieć, trudno domyśleć się laikowi; zawieranie kontraktów) nie wymagają żadnych komentarzy. Wprowadzenie bałaganu biurokratycznego, wchodzenie rządu w drobiazgi osobowe i domowe służby w praktyce jest niewykonalne. Ani to nie naprawi stosunku chlebodawcy do pracującego, ani nie podnie sie moralnośri społećznej, klasy pracującej.

Drugim objawem reklamy jest zaprowadzenie lotnictwa sanitarnego. Do wszystkich województw Państwa idzie okólnik Pana Generała prawie trzydziestomiljonowe społeczeństwo aż trzema samolotami sanitarnemi, które mają ze stolicy i większych ośrodków miejskich przewozić lekarzy do niebezpiecznie chorych pocjentów i na odwrót mają transportować ofiary wypadku do sal operacyjnych po miastach Państwa. Nie przesądzając dobrych chęci ministra, dbającego nie tyle o pogruchotane niebezpiecznie kości nieszczęśliwców, jako uzyskanie rozgłosu, pytamy Pana Generała kto wykorzysta te aż 3 samoloty sanitarne.

Chłop, któremu małomiasteczkowy lekarz prócz bezpłatnego przewiezienia go końmi wyliczy honorarjum kilkadziesiąt a czasem i więcej złotych, czy zdobędzie się na wynagrodzenie lekarza specjailisty, ryzykującego całość swojego kośca dla uratowania zdrowia, czy życia pacjentowi?

Czy pozwoli sobie na aeronautyczne zabiegi lekarskie wyrobnik, inteligent głodem przymierający? Zanim oddało się na usługi społeczeństwa lotnictwo należało prócz aparatów przygotować kadry altruistów lekarzy rządowych, którzyby bezinteresównie świadczyli usługi cierpiącej ludzkości.

Dalsza część tego okólnika zakrawa już na farsę Wsie i miasta, chcące korzystać z usług lotniczego lecznictwa, muszą zbudować lotniska, zakładać stacje benzynowe, wytworzyć warunki konieczne do startu. Na polskich bezdrożach, w chłopskich osiedlach, gdzie ludność mieszka, jak w kurniku lub oborze, zaprowadzać amerykańską kulturę? Czy nie praktyczniej byłoby zamiast benzynometrów wziąść się do naprawy osławionych polskich traktów komunikacyjnych?

Czy nie byłoby korzystniej dla cierpiącej ludności zamiast stacji lotniczych dla celów medycznych zbudować więcej szpitali, w które Polska na ogół jest bardzo uboga? Czy nie racjonalniejszem byłoby wyposażyć personel szpitalny doborem fachowców, uzupełnić medyczne laboratorja w medykamenta, których skuteczna różnorodność pod postacią aqua destilata, apua pura, płyn H. O. dzień w dzień sprowadza ludzkie, specjalnie robotnicze egzystencje do grobu?

Przepełnione szpitale, codzienne porody w bramach i zaułkach, korrupcję Kas Chorych, którym poruczono zdrowie setek tysięcy przedstawiają przecież więcej pola do rzeczowej pracy sanacji stosunków, aniżeli błyskotliwy znak śmig propellera, który wybranym jednostkom może przynieść doraźną pomoc nie rozwiąże jednak głównego problemu stosunków sanitarnych na rzecz szerszego ogółu.

Jeżeli rozchodzi się o reklamę rządu — rzecz udana — jeżeli o celowość rozporządzenia i praktyczność jego wykonania — nowacja pozostanie niestety tylko środkiem reklamy. W gruncie rzeczy należałoby te pomysły nazwać popularnem określeniem — „koncepty z kalendarza".

A. Ł.

Dobroczynność społeczna

Jako nowa ofiara etatyzmu

„Głos Narodu" poddaje ostrej krytyce projekt rozporządzenia Prezydenta, przedstawiony Radzie prawniczej przez min. pracy i opieki społecznej Jurkiewicza „o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych". Projekt obejmuje 16 artykułów i dłuższe „uzasadnienie".

Pierwsze 12 artykułów traktują o rozmiarach tej kontroli nad instytucjami dobroczynnemi. Projektuje więc p. minister ustawę która na zarządy tych instytucyj nakłada obowiązek nietylko składania rocznych sprawozdań władzom kontrolnym, ale ponadto uprawnia te władze do „żądania wszelkich wyjaśnień i dokumentów. oraz przeprowadzenia rewizji" bez żadnych ograniczeń. Tym władzom zastrzega prawo kwalifikowania kierunków w instytucjach dobroczynnych, nawet żądania usunięcia ich, — idzie wreszcie tak daleko, że władzom kontrolnym daje prawo „rozwiązywania stowarzyszenia związku, instytucji albo zamknięcia zakładu.

„Projekt — pisze słusznie „Głos Narodu" — jest z zasadniczych względów nie do przyjęcia. Funkcje państwowe w dziedzinie dobroczynności mogą się wyrażać kontrolą i i zarządem (co przewiduje projekt p. Jurkiewicza) jedynie odnośnie do tych zakładów, które powstają z państwowych funduszów! Co do innych, zawdzięczających powstanie i środki inicjatywie prywatnej lub społecznej, wszystkie obowiązki państwa sprowadzają się do udzielania pomocy w pracy i — co najwyżej — kontrolowania sposobów wykorzystania tej pomocy. Nigdy jednak ta interwencja państwa nie może się zmieniać w zarządzenie dobroczynnością prywatną i społeczną.

P minister zapewnia wprawdzie w „uzasadnieniu", że „samorząd instytucyj dobroczynnych jest (przez projekt) uszanowany w całej rozciągłości". — cóż z tego jednak, kiedy przytoczone wyżej postanowienia wprost zaprzeczają tym gołosłownym obietnicom p. ministra! Czyż bowiem można jeszcze mówić o „samorządzie" instytucyj dobroczynnych, jeśli ustawa daje władzy politycznej prawo usuwania kierowników, wpadania w dowolnym czasie do zakładów i badania ich bez żadnych ograniczeń?

Jest to próba zamieniania dobroczynności w funkcję państwową, etatyzm w dziedzinie, w której niema najmniejszego uzasadnienia, a jest zawsze zgubny. Kiedy w 15 w. protestanccy książęta z nienawiści do katolicyzmu sami objęli wydartą Kościołowi dobroczynność, sam Luter po paru latach z przerażeniem stwierdził, że „dobroczynność została zatamowana, a nędza wzrosła". Ten sam skutek miało zetatyzowanie dobroczynności przez Rząd Wielkiej Rewolucji.

W interesie samej dobroczynności leży, by państwo trzymało od niej najdalej możliwie ręce. Z chwilą, kiedy ono na niej kładzie swoją rękę, ludność patrzy na nią tak, jak patrzy na każdą inną dziedzinę państwowej działalności, przestaje ją wspierać bo — mówi się — „na to idą podatki".

Dlatego przeciw projektowi p. min. Jurkiewicza musi się kategorycznie zaprotestować z ogólnego punktu widzenia. Zaprotestować winny także wszystkie katolickie Instytocje dobroczynne. Wprowadzenie jego zasad w życie byłoby dla nich ciosem.

Losy projektu zależą od Rady prawniczej która nad nim już debatuje. Nie wątpimy, że znajdą się w pośród jej członków ludzie z otwartą głową, którzy wskażą p. ministrowi na niebezpieczeństwa, kryjące się jego w projekcie".

Min. Pracy i Opieki Społecznej które nie może podołać dotychczasowym swym obowiązkom nie powinno się kusić o nowę. Wszak do jego resortu należy Kasa Chorych, która stala się dziś najbardziej znienawidzoną instytucją państwową. Zarówno pracownicy, jak przemysłowcy odnoszą się do niej z jednaką nieufnością i niechęcią, gdyż fundusze, ściagane tak z jednych, jak z dugich nie stoją w żadnym ktosunku do świadczeń, a pieniądze wsiąkają w przeważnej swej części w administrację. Kasa Chorych jest rozkładającym się trupem. Społeczeństwo nie może pozwolić, aby rząd ingerencją swoją doprowadził do ruiny dobroczynność publiczną.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jiggs.
Pogrzeb psa-lotnika.

Najwierniejszy przyjaciel człowieka, pies, podobnie jak i jego pan. uległ w ostatnich czasach manji sportu. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne liczne zdjęcia fotograficzne z różnych imprez sportowych, do których, jako współzawodnicy, stawały psy. Biegi krótko i długo dystansowe, z płotkami i bez płotków, „z królikiem" i bez królika, a nawet zawody footbalowe — oto sporty, uprawiane obecnie przez mądre czworonogi, które wykazują w nich niepoślednią ambicję i inteligencję.

Był także pies, który z zamiłowaniem oddawał się awjacji. Był — gdyż właśnie przed kilkunastu dniami zakończył życie.

„Jiggs" — tak bowiem nazywał się ów pies — pilot, — był nieodstępnym towarzyszem jednego z oddziałów amerykańskich wojsk samolotowych. Codzień „wsiadał" do wojskowego płatowca i szybował w przestworzach. Napawało go to niewysłowioną radością. Siadywał obok pilota i obserwował jego ruchy z powagą, jakby poczuwał się do odpowiedzialności za los aparatu. Zdarzało się, że lotnik nie chciał wziąść psa z sobą. Trzeba było wówczas widzieć Jiggsa! Szczekał i skomlał z żalu, a kiedy statek wzbił się już w górę, pies stawał na lotnisku i zadarłszy do góry łeb wodził smutnym wzrokiem za posuwającym się na niebie czarnym krzyżykiem.

Tak przeżył kilka lat. Nagle zaskoczyła go śmierć, że tak powiemy naturalna. Podczas długich lotów, które odbywał codziennie Jiggs marzył zapewne o bohaterskiej śmierci sportowej. Ale los odmówił mu takiego końca. Przyczyną śmierci była zupełnie inna, nawet — powiedzmy — niehonorowa. Jiggs po prostu przejadł się. Nie jego w tem wina. Od tego był psem, aby lubić mięso. Zawinili jego towarzysze, żołnierze, którzy go kochali tak bardzo, że chętnie odstępowali mu część swoich posiłków.

Po krótkich a ciężkich cierpieniach, mimo wysiłków całego sztabu weterynarzy, pies-pilot zdechł, okrywając żałobą całą swoją kompanję. Pochowano go z wielkiemi honorami. Szczątki śmiertelne spoczęły w specjalnej skrzynce udekorowanej kwiatami. Do grobu, wykopanego na lotnisku Booling Field koło Waszyngtonu, złożyła go czwórka jego ludzkich przyjaciół.

Skonfiskowana naga rzeźba.
Szczególniejsza próba wymuszenia

W pracowni sławnego rzeźbiarza, Jerzego M. w Budapeszcie, skonfiskowano na rozkaz prokuratorji dwie marmurowe statuy. Oto, co poprzedziło szczególniejszy ten postępek prokuratorji: Rzeźbiarz Jerzy M. poznał zeszłego roku pewną bogatą wdowę po kupcu, posiadającą trzy córki. Sympatyczna wdówka zaprosiła rzeźbiarza do domu. Od tego czasu bywał on u niej częstym gościem i nadskakiwał najwidoczniej — nie matce, lecz równocześnie trzem dorosłym córeczkom wdowy.

Pewnego dnia zwrócił się rzeźbiarz do gospodyni z prośbą: najmłodsza córka pani — mówił — jest znakomitym modelem. W ciągu mojej artystycznej karjery nie spotkałem jeszcze tak nadającej się do rzeźby twarzyczki, jak panna Etelka. Chciałbym ją uwiecznić. Oczywiście, że panna Etelka musiałaby kilka razy przyjść na posiedzenie do mojej pracowni. Jej portret rzeźbiony podaruję potem pani na pamiątkę.

Wdowa nie chciała się zrazu zgodzić na życzenie rzeźbiarza. Ostatecznie jednak zdecydowała się, po upewnieniu artysty, że jedyny oryginał rzeźby odda rodzinie. W kilka dni rozpoczęły się posiedzenia w atelier, panna Etelka przychodziła w towarzystwie guwernantki do pracowni. W parę tygodni portret był gotów. Ale rzeźbiarz nie miał widocznie ochoty oddać rzeźby rodzinie panienki, natomiast zwrócił się z nową prośbą do wdowy:

— Byłoby wieczną szkodą, gdyby to arcydzieło nie ukazało się w marmurze. Mógłbym za bagatelną cenę 10 miljonów kupić blok marmurowy. Gdyby pani skłonną była połowę tej sumy dać mi do rozporządzenia, mógłbym się postarać o potrzebny materjał. Resztę zwróciłaby mi pani po ukończeniu pracy.

Wdowa, której statua nadzwyczaj się podobała, przystała na propozycję rzeźbiarza, który musiał się zobowiązać słowem honoru, że zarówno statuę, jak i kopję marmurową odda rodzinie panny. Artysta otrzymał 5 miljonów i od tej chwili nie widziano go już więcej w domu wdowy. Na liczne, telefoniczne i pisemne zapytania, odpowiedział jednym listem: Jest dla mnie naprawdę niepodobieństwem — pisał — dostarczyć portretu marmurowego za 10 miljonów koron.

Cena rzeźby wynosi 80 miljonów koron.

Wdowa zażądała natychmiastowego zwrotu pięciu miljonów. Była niemało zdumioną, gdy na zajutrz otrzymała od rzeźbiarza list upominalny, domagający się natychmiastowej dopłaty 75 miljonów koron, na którą otrzymał zadatku tylko 5 miljonów, prócz tego zawiadomił wdowę telefonicznie: „Uzupełniłem rzeźbę biustu córki pani do całej figury, z czego powstał przepiękny akt. Akt ten uważam za jedną z najlepszych moich prac i powziąłem bezwzględne postanowienie wystawić statuę na widok publiczny. Ponieważ twarz rzeźby ma zadziwiająco podobne rysy, do córki pani, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ją natychmiast poznacie. Gdyby pani rzeźby w ciągu trzech dni nie odkupiła, uważam dalsze rokowania za wykluczone, a dzieło moje znajdzie z pewnością nabywcę".

Zrozpaczona wdowa zwróciła się do swego adwokata, który polecił prywatnym detektywom zbadanie życia i zwyczajów rzeźbiarza. Skonstatowano, że p. Jerzy M. podobnych kombinacji dopuszczał się bardzo często, wymuszając od swych ofiar kupno rzeźb i grożąc skandalami. Adwokat zrobił natychmiast doniesienie karne przeciw rzeźbiarzowi o wymuszenie, lecz ten przesłuchany oświadczył, iż nie poczuwa się do żadnego karygodnego czynu, a jego zawód artystyczny nie pozwala na to, aby dzieła swoje sprzedawać po 5 miljonów koron. Policja oddała sprawę prokuratorji, która jak wspomnieliśmy już na wstępie, rzeźbę skonfiskowała.

Z małżeństwa nie wolno robić farsy.
Skazanie córki miljonera na ciężkie więzienie

Sędzia nowojorski wydał przed kilku dniami wyrok, skazujący na rok ciężkiego więzienia i zapłacenie 200.000 dolarów córkę miljonera amerykańskiego panią Teresę Connor.

Młoda dama niespodziewała się tak drakońskiego wyroku, zemdlała na sali sądowej z piorunującego wrażenia. Nie pomogły jednak spazmy.

Nieubłagany sędzia kazał ją natychmiast odstawić do celi więziennej.

Pani Connor wniosła skargę rozwodową. Właściwie nigdy nie była żoną, albowiem bezpośrednio po ślubie opuściła swego męża i oświadczyła mu, iż chciała tylko spróbować, czy ładnie jej będzie w roli panny młodej.

Tymczasem mąż jej, młody i bardzo uzdolniony inżynier, wziął sprawę serjo. Urządził swej żonie mieszkanie, przyjął służbę, a na swe wesele zaprosił rodzinę z odległych stron Ameryki.

Kaprys miljonerki naraził go na śmieszność i na koszty. Sędzia nowojorski wszedł w położenie młodego człowieka i uznał, iż stała mu się krzywda moralna i materjalna.

Za te więc igraszki musi ponieść surową karę.

Wyrok sędziego przyjęła część publiczności oklaskami, a dzienniki powitały go jako sygnał powszechnej walki z rozwodami, najulubieńszym sportem Amerykanek. Nie dość na tem — miljonerka obraziła majestat prawa i powagę instytucji małżeńskiej.

Czasy się zmieniają.
Księżniczka krwi na scenie

Bywało i bywa, że t. zw. „książęta krwi", młodzi członkowie „domów panujących", lub też „wysokich" rodów arystokratycznych żenią się z „księżniczkami sceny".

Ale wypadek odwrotny, tj. by panna z „dworu panującego" lub „najwyższej" w Almanachu Gotajskim" uwidocznionej sfery porzuciła „dom" dla atmosfery kulis — należy do najrzadszych wypadków.

Wypadek taki zaszedł właśnie w Rumunji. Bliska krewna rodziny królewskiej, księżniczka Helena Czantacuzene oświadczyła pewnego dnia zdumionemu i... przerażonemu swemu otoczeniu że wyrzeka się blasku swej rodowej pozycji dla karjery scenicznej, której stanowczo zamierza się poświęcić. A że — co jest prawdą — księżniczka Czantacuzene posiada to, co w gwarze teatralnej zwie się „doskonałemi warunkami zewnętrznemi", postanowienie jej może przybrać konkretne formy, a nawet rokować powodzenie.

Jedno tylko zastrzeżenie. Można się przypadkowo urodzić — księżniczką, ale by zostać dobrą artystką trzeba jeszcze jednej drobnostki: talentu.. A z posiadania tej drobnostki będzie się musiała księżniczka dopiero wylegitymować..

Z siwej osoby — brunetka.
WŁOSY CZERNIEJĄ Z PRZERAŻENIA.

Sześćdziesięcioletnia — siwiutka jak gołąbek — pani Elsa Huber żona urzędnika z Koblencji stanowi jednak osobliwy wyjątek.

Przed kilku dniami odbywała pani Huber podróż automobilem.

Noc była ciemna, droga niepewna, a w dodatku zepsuł się motor i wypadło zatrzymać się w pustkowiu.

Pech chciał, iż katastrofa wydarzyła się tuż obok dawno opuszczonego cmentarza cholerycznego a legenda ludzka ustroiła to miejsce w wiele wstrząsających opowieści o duchach i strachach.

Pani Huber czuła, jak jeżą się jej włosy na głowie. Była sama. Szofer bowiem udał się do pobliskiego miasteczka po pomoc.

Dwie godziny takiego okropnego strachu odmłodziły panią Huberową. Skoro przejrzała się w lustrze krzyknęła ze zdziwienia.

Siwiutkie jej włosy przybrały czarny kolor i wyglądały akurat tak samo jak przed 40 laty.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 28 lutego — Leandra.

TEATRY.

Teatr Miejski „Proboszcz wśród bogaczy".
Teatr Popularny „Ogniem i mieczem".

WIDOWISKA.

Casino „Kusicielka".
Luna „Świątynia bogini miłości".
Reduta „Najukochańsza żona maharadży".
Grand Kino „Kaukaski partyzant".
Imperial „Cygańska krew".
Odeon „Pat i Patachon".
Czary „Banda krwawego Jima".
Apollo „Czerwony błazen"
Dom Ludowy „Czterej jeźdźcy Apokalipsy".
Nowości „Dzwony wieczorne".
Resursa „W szponach kokietki"
Corso „Pat i Patachon".
Miejski Kin. Oświatowy „Quo vadis"

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Zmiany w sądownictwie

Dekret, powołujący dotychczasowego prezesa sądu okręgowego w Łodzi, p. Tadeusza Kamieńskiego na stanowisko prezesa sądu okręgowego w Warszawie został podpisany. P. prezes Kamieński obejmuje funkcje prezesa sądu okręgowego w Warszawie z dniem 10 marca rb.

Rada Spożywców

Oprócz Warszawy, Lwowa i Wilna, Łódź przedstawiła ministrowi spraw wewnętrznych swego kandydata do Rady Spożywców, którym jest ławnik Maszyński. (O)

Opłaty za leczenie

W dniu dzisiejszym, w Wydziale Zdrowotności Publicznej odbędzie się posiedzenie Komisji, celem omówienia sprawy opłat za leczenie członków Kasy Chorych oraz innych chorych w szpitalach miejskich i prywatnych.

Podwyżka w przemyśle budowlanym i metalowym

Wczoraj odbył się wiec robotników przemysłu budowlanego w sali O. K. Z. Z. oraz zebranie pracowników przemysłu budowlanego w sali Zw. Polskich gdzie postanowiono wystąpić z żądaniem podwyżki płac dla robotników w przemyśle metalowyym i budowlanym. (U)

48 zł. kwartalnie nie miesięcznie

We wczorajszym artykule „Rozwoju" o opłatach za rozmowy telefoniczne mylnie jest powiedziane, jakoby opłaty te wynosiły za 100 rozmów 48 zł. miesięcznie. Powinno być: za 100 rozmów telefonicznych miesięcznie, opłata wynosi 16 zł; — czyli za 300 rozmów kwartalnie zł. 48. —

—oOo—

Kronika policyjna.

Pożar w składzie manufaktury

W dniu wczorajszym o godzinie 8 wieczór w składzie manufakturowym przy ulicy Piotrkowskiej 60 należącym do firmy Samuel Zylbersztrom, mieszczącym się na I piętrze wybuchł nagle pożar.

W lokalu na ówczas nikogo nie było. Ogień spostrzegli lokatorzy, którzy zawezwali Straż Ogniową. Po upływie kilku chwil do pożaru przybył II oddział Straży Ogniowej, który pod kierownictwem plutonowego Kosa przystąpił do akcji ratowniczej Po upływie pół godziny pożar został ugaszony.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne przez 7 komisarjat P. P. ustaliło iż pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia pieca, straty zaś wynoszą przeszło 1,000 złotych. (R)

—oOo—

Poświęcenie sztandaru 31 p.p. w Zgierzu.

PAN PREZYDENT NIE WZIĄŁ W UROCZYSTOŚCI TEJ UDZIAŁU.

Zgierz 27 lutego (pat)

Dzisiaj odbyło się tu uroczyste wręczenie sztandaru 31 p. Strzelców Kaniowskich. W uroczystości wziął udział w charakterze przedstawiciela p. Prezydenta Rzplitej szef kancelarji wojskowej płk. Zahorski, gen. Żeligowski i Wróblewski oraz dowódca korpusu Nr. IV gen. Ledóchowski i dowódca 12 dywizji piechoty gen. Małachowski.

O godz. 10-ej przed południem odprawił uroczystą mszę polową na rynku zgierskim ks. biskup łódzki Tymieniecki. Po mszy świętej i poświęceniu sztandaru. starosta powiatu łódzkiego Dychdalewicz, wygłaszając krótkie i podniosłe przemówienie w imieniu ludności powiatu. która sztandar ufundowała, wręczył go gen. Żeligowskiemu, wznosząc okrzyk na cześć Prezyd. Rzplitej.

Okrzyk podjęty został z entuzjazmem przez kilkutysięczny tłum publiczności, zebranej na rynku

Z rąk gen. Żeligowskiego odebrał sztandar dowódca pułku płk. Vogel, składając ślubowanie żołnierskie.

Uroczystość zakończona została defiladą przed przedstawicielem Prezydenta Rzplitej, gen. Żeligowskim. W defiladzie, oprócz pułku, wzięły udział oddziały Strzelca, Sokoła. Harcerstwa, straż ochotnicza ogniowa delegacje szkół średnich oraz stowarzyszeń sportowych.

Po uroczystości odbyło się w szkole miejskiej śniadanie, w którem oprócz gości wojskowych wzięli udział: wojewoda łódzki Jaszczołt, ks. biskup Tymieniecki w otoczeniu wyższego duchowieństwa, przedstawiciele prezydjum rady miejskiej i magistratu m. Łodzi, delegaci miast i sejmików województwa oraz szereg zaproszonych gości.

Wieczorem odbył się w salach Grand Hotelu w Łodzi bal, wydany przez 31 p. Strzelców Kaniowskich.

—oOo—

Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem.

DWA POCIĄGI TOWAROWE WPADŁY NA SIEBIE.

W sobotę wieczorem o godz. 10 między stacjami Piotrków i Rozprza nastąpiła katastrofa kolejowa.

Nie nastąpiło w tym wypadku, jak zwykle spotkanie 2—ch pociągów, idących w przeciwnych kierunkach, ale właśnie w jednym kierunku. Ze stacji Piotrków został wyprawiony pociąg towarowy w stronę Rozprzy, nim ów pociąg dojechał do posterunku Milejów, został ze st. Piotrków wyprawiony następny pociąg towarowy w tymże samym kierunku po tejże linji, I ten drugi pociąg towarowy wjechał w koniec pierwszego pociągu towarowego. Wskutek spotkania 8 końcowych wagonów pociągu towarowego zostało zdruzgotanych. Skutkiem czego została zatarasowana linja kolejowa. Na miejsce wypadku przybył prezes dyrekcji warszawskiej inż. Bieniecki oraz wyższe władze dyrekcyjne, które prowadzą energiczne śledztwo celem wykrycia sprawcy katastrofy. Istnieje przypuszczenie, iż dyżurny ruchu st. Piotrków przed czasem wypuścił drugi towarowy pociąg, gdy pierwszy jeszcze nie zdążył dojechać do bloku na posterunku Milejów. Wskutek zatarasowania toru uległy znacznemu opóźnieniu pociągi osobowe, idące z Warszawy i do Warszawy. Pociąg krakowski, który przychodzi o godz. 6 rano, przyszedł w dniu wczorajszym o godz. 12 i pół w południe. Pociąg, który wyszedł w sobotę o 9 wieczorem do Krakowa, po przyjeździe do Piotrkowa stał do godziny 8 rano. Władze kolejowe przystąpiły z całą energją do jaknajszybszego oczyszczenia, toru, co zostało uskutecznione w niedzielę o 9 rano. Wypadków z ludźmi nie było. W południe w niedzielę została przywrócona normalna komunikacja (pat)

—oOo—

Prace Polskiej Y. M. C. A.

CZWARTE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW CZYNNYCH.

W ub. poniedziałek dnia 21 bm. odbyło się 4-te Walne Zebranie Członków Czynnych Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA. Licznie zebranych przywitał p sędzia Zienkiewicz, który zaproponował na przewodniczącego zebrania p. B. Kotkowskiego wniosek ten jednogłośnie został przyjęty. W sprawozdaniu swem dyr. O. Ł. dr. W. J. Rose wskazał na wielki postęp i na dodatnie wyniki pracy we wszystkich działach naszego ogniska, a więc w Naukowym, który posiada 17 kursów, w Szkole Kierowców Samochodowych posiadającej obecnie pierwszorzędny warsztat reperacyjny i garaże i wzorowe kursy, w Tow. Spol., gdzie frekwencja podwoiła się w stos. do poprzedniego roku, w dziale Wych. Fizycznego i dla chłopców.

Do Zarządu Ogniska Łódzkiego przez głosowanie zakryte weszło 6 nowych członków tak, że skład jego, przedstawia się następująco: p. Bartczak, p. Daberhut, dr. A. Grohman, dr. A. Goldenberg dyr. Gołkontt E.; inż. Gałąska, prof. Horbacki, p. Kotkowski, p. Kopczyński; p. Mc. Afee, dyr. Radziszewski; dyr. G. Szefer, dyr. T. Szulborski, dr. Skusiewicz, sędzia K. Zienkiewicz,

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp. Ecksdorf Suligowski M. i Pogonowski Józef.

Na Walny Zjazd delegatów Polskiej YMCA., który odbędzie się w Krakowie w dniu 10 i 11 kwietnia wybrano 16 członków i 3 zastępców.

Pan sędzia Zienkiewicz w imieniu zebranych serdecznie podziękował dr. Rose'mu, który w najbliższych dniach odjeżdża do Ameryki, za jego nadzwyczaj owocną i pełną oddaniu się pracy dla Łódzkiego Ogniska.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosił krótkie przemówienie dr. D. A. Davis dyrektor Wszechświatowego Związku YMCA., który stwierdził, że dzięki YMCA. w Polsce coraz więcej i lepiej mówi się o Polsce za oceanem. Do tego przyczynia się również b. dyrektor Ogniska Łódzkiego A. A. Ebersole, zajmujący się specjalnie w Ameryce propagandą na rzecz Polski, jak również wszyscy członkowie wycieczki do Polski, zorganizowanej przez P. P. Supera po zjeździe Helsingforskim w sierpniu 1926 roku.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

Kursy sanitarne Czerwonego Krzyża

Organizowane staraniem Czerwonego Krzyża kursy sanitarne, prowadzone przez wybitnych lekarzy specjalistów rozpoczną się w pierwszych dniach marca.

Kursy będą trwały 2 miesiące; na słuchaczki będą przyjmowane osoby, mogące wykazać się świadectwem z ukończenia conajmniej 4—klas szkoły średniej, lub 7 oddziałów szkoły miejskiej powszechnej.

Podanie o przyjęcie z dołączeniem odpisów świadectw szkolnych i dowodu osobistego przyjmuje biuro Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 9—2 po południu do dnia 1 marca rb.

Ze Stow. Robotn. Chrześc.

W poniedziałek dnia 28 lutego o godz. 7—ej wieczorem w sali Domu Ludowego, Przejazd 34 odbędzie się zebranie, na którem jeneralny patron Stowarzyszenia Rob. Chrześć. ks. kan. St. Rybus wygłosi odczyt z przezroczami z Rzymu.

—oOo—

ODCZYTY.

„Zagadnienie morza"

W poniedziałek, dnia 28 bm., o godzinie 7—ej wiecz. w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego prof. J. Serednicki wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienie morza i znaczenie jego dla Państwa Polskiego".

Odczyt ten ilustrowany będzie przezroczami.

Odczyt w Zw. „Praca Polska".

Dnia 28 bm. o godzinie 7—ej wieczorem odbędzie się w lokalu własnym Związku odczyt red. Aleksandra Markowskiego z Warszawy na temat „Obecna sytuacja robotnicza".

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy. Spektakle te co tydzień zapełniają widownię teatru po brzegi.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Jubileuszowa wystawa fotografji artystycznych trwać będzie jedynie do środy wyłącznie. O godz. 7—ej wiecz. codziennie członkowie klubu miłośników fotografji udzielają wyjaśnień zwiedzającym tę piękną wystawę.

W czwartek, dnia 3 marca rb o godzinie 5 po poł., otwarcie zbiorowej wystawy prac A. Behrmana, obejmującej około 250 obrazów olejnych i akwarel.

„Czwartki Literackie" wznowione będą już w tym tygodniu inauguracyjną prelekcją Adama Grzymały—Siedleckiego pt. Aleksander hr. Fredro (ojciec komedji polskiej). Odczyt ten odbędzie się wyjątkowo w piątek, dnia 4 marca rb., o godzine 5—ej po południu.

Bilety wejścia w cenie od zł. 1—2 do nabywać można w kasie Miejskiej Galerji Sztuki oraz w sklepie p. Bermana, Piotrkowska 53.

—oOo—

ZE SREBRNEGO EKRANU.

NAJUKOCHAŃSZA ŻONA MAHARADŻY (REDUTA)

Gunnar Tolnaes redidivus! Bożyszcze kobiet całego świata, świetny odtwórca roli maharadży, Gunnar Tolnaes wrócił do karjery filmowej, by stworzyć, na intencję jubileuszu istnienia najstarszej wytwórni europejskiej „Nordisk" nową edycję swego wspaniałego filmu „Najukochańsza żona maharadży".

Nowa kreacja „Najukochańszej żony Maharadży" przewyższa stokrotnie pierwowzorów. Kinematografja wszechświatowa zyskała wspaniałe arcydzieło, które z wielkiem uznaniem zostało powitane przez publiczność Egzotyzm i czar wschodu bije z każdej sceny, z każdej doskonale utworzonej postaci. Należy podkreślić również wspaniałość wystawy, jakby żywcem przeniesionej na ekran z cudownych pałaców hinduskich.

Film owiany przedziwnym, trochę mistycznym czarem Indij, egzotycznej natury, legendy o lotosie i oczyszczających falach Gangesu.

Partnerką Tolnaesa jest urocza Karina Bell... lle przedziwnej kobiecości, umiaru subtelnego ciepła i wdzięku!...

Z Rady Miejskiej.

Kto ponosi odpowiedzialność za nieuchwalenie budżetu.

Liberum veto NPR-u

R. DWORZNIECKI W HISTORYCZNEJ ROLI SICIŃSKIEGO, SMUTNEJ PAMIĘCI POSŁA Z UPITY.

Uchwalenie budżetu miasta Łodzi na okres 1927—28 staje się faktem historycznym — żałośnie historycznym.

Na skutek obstrukcyjnej opozycji skrajnej lewicy żydowskiej, widziała się zmuszoną R. M. na sobotniem posiedzeniu, uchwalić zmianę regulaminu — co zostało dokonanem większością przeszło 2—3 głosów Przy tej sposobności warto podkreślić obywatelskie oświadczenia (przyjęte oklaskami przez R. M.) r. Mincberga, który oznajmił iż frakcja jego głosuje za zmianą regulaminu, wobec konieczności gospodarczej, jaką jest dla ogółu obywateli, uchwalenie budżetu miejskiego.

Wówczas szło w porządku uchwalenie działów budżetowych, do chwili kiędy przystąpiono do Wydziału Prezydjalnego, a w szczególności do pozycyj 11,000 zł., wprowadzonej przez NPR., jako wynagrodzenie dla swego ławnika p. Kaźmierczaka, dla którego jak powszechnie wiadomo niema w Zarządzie Miasta wolnego Wydziału więc i przydziału pracy. R. M. większością kilku głosów, przeciw głosom NPR postanowiła tego wynagrodzenia nie uchwalić. Wniosek Koła Nar. i Ch. D. aby przyznać p. K. wynagrodzenie słusznie mu się należące za realnie przez niego dokonane prace, tj. 30 zł. tytułem djet za każde posiedzenie Magistratu, w którem ławn. Kaź. bierze udział, uznała R. M. za sprawiedliwą i słuszna i uchwaliła, takąż sumę większością głosów.

NPR—owcy zażądali na to przerwy.

Zaznaczyć należy że opozycja nie wyszła aby quorum nie zdekompletować, zapewne w myśl oświadczenia (w prasie) r. Rapalskiego że: „opozycji nie zależy na tem, by budżet nie był uchwalony".

Po godzinnem oczekiwaniu, ponieważ Koło Nar. i Ch. D. nie chciały się zgodzić na cofnięcie ze swego stanowiska, wszedł na salę nowoczesny Siciński NPR—u, prezes frakcji r. Dworzniecki i założył liberum veto, w postaci.. zakwestjonowania quorum, czego nawet przed chwilą nie uczyniła skrajna żydowska lewica, na dzwonek przewodniczącego prez. Wolczyńskiego.

Ponieważ z powodu nieobecności wogóle kilku radnych z PSS i NPR. quorum nie było, posiedzenie odroczono.

Oto jak jedna z frakcji t. zw. większościowych pojmuje spełnienie obowiązków przejętych od współobywateli, oto jak nad interesem masta góruje nietylko interes klasowy partji ale nawet przoduje.

Kilkunastomiljonowy budżet miasta Łodzi, został zakwestjonow. maleńk. pionecz. kiem z 11 tysiącami pensji dla ławnika enpeerowskiego.

Ma się ponoś ku nowym wyborom do Samorządu!

Oby nauczka nie poszła w las.. demagogji.

—oOo—

Za krzywdę jenerałów naród sercem zapłaci.

AKADEMJA HALLERCZYKÓW.

Wczorajsza Akademja Hallerczyków zgromadziła w Sali Rady Miejskiej tłumy i wypadła godnie. Prelekcje prof. dr. Dąbrowskiego Stefana i r. prezesa Związku Hallerczyków Połońskiego wysłuchane były z żywem zainteresowaniem, szczególnie prelekcja prof. Dąbrowskiego, który przedstawił nietylko bohaterską Obronę Lwowa, ale jego znaczenie dla Polski jak również wybitną rolę jaką odegrał więziony obecnie Jenerał Rozwadowski.

To wywołało żywiołową manifestację sympatji dla Jen. Rozwadowskiego, a równocześnie protest przeciw dalszemu więzieniu jenerała, jest ono bowiem sprzeczne z konstytucją, z orzeczeniem sądu wojskowego, z honorem obywateli wolnej Polski i przedewszystkiem z etyką katolicką. Radna Credowa w imieniu zebranych wystąpiła z wnioskiem, ażeby prezydjum akademji odniosło się do naszych arcypasterzy z prośbą, aby oni, jako niezawodni obrońcy pokrzywdzonych użyli całego swego wpływu, by sprawiedliwości w stosunku do Jen. Rozwadowskiego — tak bardzo zasłużonego żołnierza i obywatela stało się najrychlej zadość. Rezolucję jednogłośnie przyjęto.

Za krzywdą jenerałów naród sercem zapłaci.

—oOo—

Sąd nad gminą żydowską

URZĄDZIŁA SEKCJA ŻYDOWSKA STOW. WOLNOMYŚLICIELI.

W sobotę dnia 26 bm. o godzinie 10 i pół rano w sali Imperjal przy zbiegu ulicy Zachodniej i Zawadzkiej przy udziale przeszło 2,000 osób Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich (sekcja żydowska urządziło publiczne zgromadzenie pod hasłem sąd nad gminą żydowską. Jako oskarżyciel występował publicysta warszawski Gordin, jako ekspert dziennikarz Zołotow również z Warszawy.

Wobec tego że do obrony nie zgłosił się nikt z przedstawicieli stronnictwa lub organizacji broniącej gminy jako takiej Stowarzyszenie zamianowało obrońcę z urzędu dr. Eigera. Sąd nie został zakończony. Powzięto natomiast uchwałę wzywającą organizację biorące udział w gminie żydowskiej, aby na przyszłe zgromadzenie, które wkrótce odbędzie się, przysłały swych delegatów. Sąd ten ma być ostateczny i poweźmie uchwały w stosunku do wyznaniowej gminy żydowskiej. (R)

Szkoła Zaw. A. Kopydłowskiej w Łodzi

W Szkole Zawodowej prowadzone są działy: kroju i szycia, robót ręcznych, modniarstwa i haftu maszynowego. Wszystkie działy prowadzone są przez wykwalifikowane siły instruktorskie. Dla urzędnicz. k państwowych uczenic szkół średnich i powszechnych opłata zniżona. Po skończeniu kursu uczenice otrzymują świadectwa.

Ręczny kurs robót ręcznych przystosowany jest do programu na nauczycielki szkół średnich i powszechnych. Prowadzone są wszelkie hafty, roboty ręczne, slöjd, roboty freblowskie, introligatorstwo, koszykarstwo, i wycinanki. Nauka robót i haftów dla użytku domowego. Kurs kroju i szycia w zakresie wyższym odpowiada wymaganiom osób chcących pracować w danym zawodzie.

Kurs niższy przystosowany do użytku domowego powinna znać każda kobieta.

Celem uprzystępnienia. szybkiej i gruntownej nauki modniarstwa prowadzone są dwu miesięczne kursy, obejmujące 4 sezony.

Znajomość pracy zawodowej daje kobiecie możność samodzielnego zarobkowania w domu, pracowni, albo hafciarni, gdziekolwiek bądź się znajdzie.

Zapisy kandydatek od 10—1 i od 6—8 w. w kancelarji szkoły Piotrkowska 154.

—oOo—

Czasopisma.

„MUZYKA".

Ukazał się numer lutowy tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Na wstępie numeru znajdujemy „Sonety Instrumentalne" Witolda Hulewicza. Studjum historyczne Henryka Opieńskiego („Polski styl muzyczny") analizuje szeroko początki form tanecznych polskich i wpływ ich na muzykę Zachodu. Felicjan Szopski zajmuje się polskim hymnem narodowym, którym jest według tego autora „Pieśń legjonów" Dąbrowskiego. Mateusz Gliński w dalszym ciągu dłuższej swej analizy ostatniej opery Karola Szymanowskiego, zatrzymuje się szczegółowo na zasadniczej koncepcji dzieła, upatrując w niem wiele cech pokrewieństwa z muzyką romantyczną. Ludomir Różycki omawia bliżej swą ostatnią operę „Beatrix Cenci", wystawioną niedawno w Warszawie. Tadeusz Czerniawski, kierownik stacji nadawczej Polskiego Radja, omawia szeroko zadania i cele audycyj radjofonicznych.

Znajomością reklamy i sztuki sprzedawania

Dźwiga się polski handel i przemysł.

W bieżącym roku szk. zostały w dziale handlowym Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej wprowadza dwa specjalne przedmioty t. j. nauka reklamy i sztuki sprzedawania. Przedmioty te wprowadzono, rozumiejąc, że z głębszego poznania reklamy i sztuki sprzedawania czerpać może duże korzyści nietylko nasz przemysł i handel lecz i absolwentki Szkół Zawodowych. Doświadczenia wykazują, że absolwenci i absolwentki amerykańskich Szkół Zawodowych posiadający znajomość reklamy i sztuki sprzedawania przedstawiają o wiele lepszy materjał życiowy aniżeli ci którzy tych przedmiotów nie studjowali. Przedewszystkiem wykazują oni większe zdolności w poszukiwaniu pracy, większe chęci do zawodu kupieckiego i zakładania przedsiębiorstw na własną rękę.

Nauczanie tych przedmiotów może i naszą młodą inteligencję zawodową skierować na inne tory. Czas już najwyższy, aby i nasza młodzież zaprzestała wstydzić się zawodu kupieckiego, rzemieślniczego i pracy wogóle — lecz, aby idąc za przykładem Ameryki i innych krajów szukała pracy i zadowolenia na tych polach działalności.

Uznając, że nauka reklamy i sztuki sprzedawania przyniesie prawdziwe korzyści tylko wtedy o ile doda się jej charakter praktyczny, zwiąże z codziennem życiem, stosunkami lokalnemi i wymaganiami chwili bieżącej, — przystąpła Dyrekcja Szkoły Zawodowej do uruchomienia Sklepu Szkolnego przy ul. Głównej 1. 23 (róg Sienkiewicza). W sklepie tym będą miały uczennice możność zetknięcia się z klijentelą urządzania wystaw i praktycznego zastosowania wskazówek jakie przy nauce otrzymują.

Przekonają się również, że nawet i przy skromnych bardzo środkach można stworzyć placówkę, — spełniającą swe zadanie, gdy się ją oprze na trwałych, rozumnych, dobrze pojętych zasadach handlowych. Sklep będzie prowadził sprzedaż wyrobów Szkół Zawodowych nietylko łódzkich lecz i zamiejscowych, — wzorów do robót ozdobnych i różnych dodatków do robót ręcznych kobiecych. Kierownictwo sklepu dołoży starań, aby wzory były oparte o motywy swojskie, budziły zamiłowanie i zrozumienie dla naszej rodzimej sztuki ludowej. W sklepie tym panie nauczycielki robót ręcznych znajdą różnego rodzaju umiejętnie dobrane wydawnictwa, które im pozwolą naukę robót ręcznych rozwinąć w tym kierunku, aby u naszych dziewcząt wyrobić pojęcie, że niejednokrotnie w prostocie tkwi piękno prawdziwe i, że estetyczny wygląd nawet bardzo skromnego mieszkania można podnieść przez nierażącą smaku artystycznego robótkę kobiecą. Tym sposobem spaczony lub zupełnie nieobudzony w pewnych sferach smak estetyczny rozwinąłby się, usuwając liche, pozbawione wszelkiego piękna i wdzięku „ozdoby", szpecące przeważną ilość naszych mieszkań. Chcąc jaknajszybciej przystąpić do realizacji wyżej wspomnianych zamierzeń urządzono w bieżącym tygodniu w sklepie wystawę wzorów na roboty ręczne oraz już gotowych robót różnego rodzaju.

ŻYCIE SPORTOWE.

Wyniki zawodów pływackich w Łodzi

URZĄDZONYCH W DNIU 27—GO LUTEGO.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 11 rano odbyły się pierwsze międzyklubowe zawody pływackie, urządzone staraniem kierowników pierwszej szkoły pływania w Łodzi pp. prof. Chełmickiego i Robakowskiego, które to zawody należały pod każdym względem do udatnych.

Startowało około 20 zawodników. Publiczności dość dużo, jak na stosunki łódzkie. Nie ulega wątpliwości, że zawody te zaimponowały widzom swym rozmachem, choć nie każdy domyśla się, ile kosztowały one organizatorów czasu w pracy. Jedynie w w funkcjonowaniu komisji sędziowskiej możnaby się dopatrzeć pewnych usterek.

Rolę propagandową spełniły zawody te znakomicie.

Pływanie kobiece pod względem liczbowym przedstawia się u nas bardzo blado (startowały jedynie 2 uczenice).

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Dla pań — dystans 30 metrów:

I Różańska (Żeńskie Sem. Naucz.) 42 sek., II Snopkowska (Ż. G. N. — 5 metr. za Różańską.

Dla chłopców do lat 14 — dystans 15 metrów:

I Borowiecki (gimn. p. Tomaszewskiego) — 14 2,5 sek.,

II Stępowski (Gimn. p. Tomaszewskiego) — 3.5 metra za Borowieckiem.

Dla uczniów ponad 14 lat — dystans 45 metrów:

I Glugla (W. Sz. R. p. Wiśniewskiego) 39 1,5 sek.

II Michałowski (Gimn. p. Tomaszewskiego) 39 3,5 sek.

Sztafeta 4x30 metrów między gimn. p. Tomaszewskiego a W. Sz. R. p. Wiśniewskiego wygrała ta ostatnia w składzie: Glugla, Sowiński, Nowicki i Rubinstern — czas 2 min. 49 sek., Skok głową do wody, styl dowolny.:

I Romanowski 23 punkty

II Glugla 18 punktów.

Skok tyłem.

Romanowski 27 punktów.

Po za oonkursem pływanie 300 metrów:

I Szepke — 6 minut 26 sek.

II Placek (ŁKS) — 6 metrów za I.

III Czajkowski — 30 metrów za II.

Na zawodach powyższych był obecny p. Szczęsny Połomski, wizytator ćwiczeń cielesnych w Kuratorjum w Łodzi, co daje rękojmię, że już odpowiednie czynniki zainteresowały się szkołą pływania i wzięły ją pod swoją opiekę.

Sędziowali pp. wizytator Połomski, nauczyciele wychowania fizycznego Chełmicki, Gorczykowski i Robakowshi.

K. B.

—oOo—

PIŁKA SIATKOWA.

W dniu wczorajszym, w sali przy ul. Zagajnikowej odbyły się zawody piłki siatkowej: finały o mistrzostwo dnia i gry towarzyskie.

GIMN. P. SKRZYPKOWSKIEJ - GIMN. P. ZELIGMANOWEJ.

30:15 (15:5).

Zawody towarzyskie. Pierwsze zwycięstwo drużyny p. Skrzypkowskiej należy powitać niekłamaną radością, ponieważ do tej pory była ona tylko dostarczycielką punktów przeciwnikowi. Lepszą technicznie i kombinacyjnie okazała się drużyna zwycięzcy.

Sędziował p. Wąsik.

SEMIN. ŻEŃSKIE. - GIMN. ŻYDOWSKIE

30:0 (valcover).

Wskutek niestawienia się drużyny Gimn. żydowskiego sędzia p. Robakowski odpowiedział walcower 30:0 dla Semin. Żeńsk.

„OŚWIATA" - W. SZ. R. P. WIŚNIEWSKIEGO

30:20 (15:14).

Powyższe drużyny rozegrały również zawody finałowe o nagrodę, pewnie wygrana przez mistrza Łodzi. I tutaj znów dał się zauważyć spadek formy w drużynie W. Sz. R. p. Wiśniewskiego, a co gorsza — brak zapału i ambicji w grze. Gry była ciekawa jedynie w I połowie. Należy nadmienić, że „Oświata" wystąpiła w 7—kę i gra z szczęściem.

Sędziował p. Robakowski — b. dobrze.

I kwartał 1927 r.
za 4 zł. 95 gr.
(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ŻÓŁTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „ROJU"

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty"; 2) dr. Oskar Tłuchowski „Arlekini i Kolombiny" (obyczaje Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe" (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bandrowski „Mohammed II, tygrys Turcji; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa żandarmów gen. A. Margrafskiego; 6) dr J. P Zajączkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego".

6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW 95 GROSZOWYCH,

które po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoit'a i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku"; 2) Jack London „Czerwony Bóg" (z ang.); 3 Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju" (z niem) 4) „Babel i Zoszczenko" „Zbiór nowel sowieckich pisarzy" (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro" (z franc.); 6) M. B Lepecki „W sylwasach Paragwaju".

Ponadto tylko prenumeratorzy w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają

1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO-ARKUSZOWY

o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja" (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney"; 3) Juljan Ejsmond „Sztuka wymyślania"; 4) Andre Guillmains „Chłopczyca w Madrycie".

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczaną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój" wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibljotekę, ... przysyłać 3 zł. jako prenumeratę, co zaliczy się na półrocze.

T-wo Wydawnicze „RÓJ" Warszawa, Kredytowa 1. Konto P. K. O. 9888

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Dam lekcje muzyki fortepianowej, Miesięcznie od 16 zł. Główna 40, m. 15. 748—6

Student udziela matematyki łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96—3 na prawo, drugo brama. g. 3—4 981—4

Gruntownie wyuczam kroju szycia, modelowania, hafto maszynowego oraz file ręczne i maszynowe. Dla pracujących lekcje wieczorowe. Warunki dogodne. Kilińskiego 135, front, II p. m. 9. 980—1

Sprzedaż.

A!A!A! Meble, Dywany, Łóżka metalowe, otomany, kozetki, kuchnie, materace patentowane, krzesła gięte na raty Piotrkowska 116, I piętro, front, 405—9

Okazyjnie do sprzedania używany kredens, krzesła, stół, para łóżek z materacami i salonik bambusowy Piotrkowska № 183, Zakład Meblowy 774—5

A! Sypialnia luksusowa najnowsza kość, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje Stol rnie Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 83?—1

Motor 2 konny sprzedam Wiadomość Al. Kościuszki 41 Fabryka gilg 954—3

Sprzedam sklepowe urządzenie i szafkę wystawową Narutowicza 24, m. 15 948—2

Miód czysto pszczelny jasny lipcowy leczniczy sprzedaje ul. Nowo-Zarzewska abjanicka 37, m. 2, O. Karg 882—2

Okazyjnie do sprzedania otomana i leżanka. Tapicer. Nawrot 8. 9?4—2

Tanio sprzedam szafę, stół krzesła, otomanę, tremo, stolik okrągły także zamienię 2 pokoje na jeden. Główna 55, m. 46 oi prawa, parter. 964—1

Sprzedam motor 16 konny na ropę firmy „Ursus" w dobrym stanie cena przystępna. Powiat Łęczyca, gm Topola, wieś Gawrony, St Lewandowski. 956—1

Rower mało używany kupię. Oferty z ceną nadsyłać do „Rozwoju" sub „Mora".

Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem wprost od gospodarza, ul. Petersburska 11. 926—2

Jest do garaż wynajęcia, Rokicińska Nr 39, 958—1

Przyjmę panów na mieszkanie Sienkiewicza 32, m. 1. 954—3

4-pokojowe mieszkanie z wygogami na parterze do wynajęcia, wiadomość u gospodarza, ul. Radwańska Nr. 46. 966—2

Posady i prace.
zaofiarowane.

Potrzebna gospodyni umiejąca gotować Zgł. się Cukiernia Gostomskiego Piotrkowska 76 894—3

Potrzebna panienka do podawania „Świtezianka" ulica Piotrkowska 189 950—5

Potrzebna młoda, uczciwa służąca skromnych wymagań do wszystkiego od zaraz. 6-go Sierpnia 22, m 21, 930—3

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem Piotrkowska № 257 m 1. 9?6—3

Ślusarz na drobne precyzyjne roboty potrzebny. Perła Pomorski, Piotrkowska 69. 986—1

Potrzebna zdolna panna i uczennica do pracowni damskiej. Żeromskiego 68, of I p. 960—1

Potrzebne uczennice do krawieczyzny od lat 16-tu. Nawrot Nr. 57, m. 1. 970—1

Posługacz potrzebny zaraz. Perła Pomorski Piotrkowska 69. 978—1

Poszukiwane.

Przyjmuję zamówienia grania na wieczorkach Kilińskiego 160 u fryzjera. 878—2

Osoba w średnim wieku z dobremi świadectwami poszukuje pracy gospodyni znająca dobrze kuchnię i szycie bielizny oraz wszelkie marynaty i konserwy przyjmie pracę w majątku lub w mieście. Oferty proszę nadsyłać do Rozwoju pod „Gospodyni" 776—1

Wspólnika do dobrego interesu z kapitałem 2000 zł. poszukuję. Duże zyski, wiadomość: Biuro „Argus", Piotrkowska 90. 972—1

3—5 tysięcy włożę do dobrze prosperującego interesu warunek zesadniczy praca dla biuralistki, Oferty do „Rozwoju" pod „interes". 968—1

Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów

„Zjednoczonych-Fotografów"

Łódź, **Narutowicza 13**, (dawniej Dzielna)

tel. 25-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc uprzystępnić ogółowi fotografowanie się tanio i dobrze w naszej firmie

Ceny zniżone:

12 fotografij m. biust Zł. 2.—

6 pocztówek retusz. cała fig. „ 3.—

6 fotografji gabinet. „ „ 10.—

1 fotoportret duży 40x50 cm. z natury „ „ 10.—

UWAGA.

47—1

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiecz.

Agentów firma nasza nie wysyła.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

w okolicy Bałut.

Zgłaszać się z kaucją do „Rozwoju"

Najwybitniejsi kupcy

zbierają się co miesiąc i dyskutują na temat jak można umiejętnie reklamować się i sprzedawać swój towar.

Stanowi to treść miesięcznika

„Sprzedaż i Reklama"

Numer próbny bezpłatnie.

Koszykowa 7, Warszawa. 540

Różne.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaże. Piotrkowska 132. 354—2

Podróżujących zastępców mających styczność z włościanami na wysoką prowizję poszukuję zgłaszać się Żeromskiego 99, m. 22 od 2-ej do 6-ej w niedzielę i poniedziałek. 982—2

Kawiarnia Zakopiańska Piotrkowska 117, wydaje śniadania, kolacje, obiady, Codziennie flaki garnuszkowe. Kuchnia pod kier. znanego kuchm. A. Iaszyckiego, Ceny umiarkowane. koncert podczas obiadu i kolacji. 365—1

Zagubione dokumenty

W tramwaju Zgierskim 25 lutego b. m. zgubiono dowód osobisty i książeczkę wojskową na imię Walczaka Bolesława oraz 150 zł. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a dowód i książeczkę zwrócić pocztą. 908—2

Zgubiono w sobotę o godz. 10-ej rano na ulicy Strzelców Kaniowskich sukalę jedwabną jasno-szarą z haftem zielonym. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot takowej za nagrodą na ul. Nowo-Cegielniana Nr. 40 m. 9. 962—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój" można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowskiego). w Kownu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek